Upłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P. K. O. 154.270.

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

Nr. 11. (56) **Drohobycz-Borysław, dnia 16 - 19 marca 1930.** **Rok II.**

19. 3.



1930.

Piłsudski

Gdy w pałacu przed sobą staniecie oboje,
Już ty go nie uwiedziesz, ani go nie skusisz,
Na wszystkie dziwne gusła i uroki twoje
Wyzgrzyta ci przez zęby swe uparte: musisz.

Niedarmo w wypalonych, przydrożnych ogniskach
Popiołów twoich szukał i śladów pochodu,
Z gasnących warg, co cichły na pobojowiskach,
Podsłuchał całą prawdę twego rodowodu

Nie skłamiesz mu, nie zełżesz swej plotki papuziej,
A gdy ci spojrzy w oczy, — przeraź się i przyznaj!

Watykan zamknie okna, odjadą Francuzi,
Europa się zaśmieje, on szepnie: ojczyzna.....

Wypuść go, niech wyleci, niech płaszczem powieje,
Niech porazi paradą tysiąca swych szabel!
Pamiętaj! W twoich dziejach on jeden się dzieje,
Przepruwa czas i krzyczy z pod ziemi, jak kabel.

Podciąć mi słupy czarnych, bezczelnych szubienic
I historję wypędzić z kazamat na wiatry,
Heroiczny mój dramat odrzucił swój wieniec,
Już się palił Już w ogniu stanęły teatry!

Już zerwali się wszyscy, z południa, z północy,
Do nowych stolic radjo przebija się w górze!
Wracajcie emigranci! Przylećcie prorocy
Z cudzoziemskich cmentarzy błogosławić burzę.

Bo tu się Bóg na polskiem Mazowszu rozpęte,
Siedmiogrodzkie powietrze przywoła Batory,
Już dzwonią wszystkie miasta! Rozległy się święta!
— — — — — — — — — — — — — —

Uciszcie się! Niech z Litwy zaszumią mi bory

Kazimierz Wierzyński.

Komendantowi w dniu Imienin.

Czegoż Ci życzyć Komendancie?

Złota blask nie zmamił Cię nigdy, o tem wiemy nie tylko my, lecz i Twoi najzaciętsi wrogowie. Sławy? Wszak Imię Twoje tak wplotło się w losy Polski, że pokąd mowa polska rozbrzmiewać będzie, nie zniknie nigdy w zapomnienia mroku. Władzę umiałeś nieraz odtrącić, gdy nie widziałeś możności przy jej pomocy rozbudowywać Polski. Wszak usunąłeś się Wielki Samotniku w zacisze Sulejówka, by przeczekać moment wzbierania nieprawości zaszczepionej jadem wiekowej niewoli w narodzie. Poklasku tłumów nie byłeś też nigdy żądny, mając bezgranicznie oddane Ci serca żołnierskie wsłuchane stale w rytm Twoich myśli i poczynań, gotowe każdej chwili iść ku celom, które Wola Twa im wskaże.

Lecz wiem! Spełniłeś dopiero połowę zadania. Wywiodłeś Polskę z domu niewoli i imię Jej postawiłeś wśród imion wolnych narodów. Pozostaje do spełnienia druga połowa: Hosanna odzyskanej wolności nie zdołała w całym narodzie wypalić upodlenia niewoli. Wraz ze wskrzeszeniem formy bytu państwowego nie wskrzesła dumna wszędzie wola zwycięstwa. Zgięte nieszczęściami i chłostą niewoli barki mas nie wyprostowały się od słońca wolności by za Twoim przewodem rozbudować i utrwalić własne gospodarstwo.

Zmęczonym umysłom jęli przewodzić nie zawsze wielcy i czyści kierownicy, lecz często spekulanci, radzi rozedrzeć Polskę i uczynić ją łupem swoich rąk brudnych. I wypadło Ci staczać z nimi walkę o duszę Narodu. O zdrowe i trwałe formy bytu państwowego.

My wierzący w czystość i wielkość Twych poczynań życzymy Ci, byś i w tej walce odniósł promienne zwyciesto. Niech serca Narodu całego zatętnią zgodnie z Rytmem Twego wielkiego Serca, Wodzu!

Legun.

10.000 młodzieży na obozy letnie.

Kiedy się dbałość i troskę o wychowanie fizyczne młodego pokolenia w innych państwach porówna z tem, co się w tej mierze robi w Polsce, — porównanie to wypada dla nas nader smutno.

Weźmy przykład. Przy 40-tysięcznej armji Finlandji, — stowarzyszenie fińskiego przysposobienia wojskowego p. n. „Szuckor" liczy 120.000 członków. Budżet „Szuckora" w ostatnich latach wynosił 40 miljonów marek fińskich rocznie. Przy tym budżecie miarodajne czynniki wojskowe stwierdziły, że Finlandja ma dodatkowo 120 tysięcy wojska za darmo.

O budżecie polskich stowarzyszeń przysposobienia wojskowego możemy sobie wyrobić pojęcie, jeśli stwierdzimy, że budżet Państwowego Urzędu w. f. i p. w. w roku ubiegłym wynosił niewiele ponad 9 i pół miljona złotych. Tym budżetem Państwowy Urząd musiał obsłużyć wszystkie stowarzyszenia wychowania fizycznego, sportu, przysposobienia wojskowego, — ponadto czynić inwestycje, potrzebne dla tych prac, oraz zakupywać odpowiedni sprzęt.

Przy tym budżecie naprawdę trudno było sprostać zadaniom, jakie stały przed Państwowym Urzędem. A było o czem myśleć. Rok rocznie Polska pozostawia poza armją 60 tysięcy tak zwanego „nadkontyngentu", który w ramach liczebnych naszej armji się nie mieści. A wszak obrona kraju wymaga, aby te 60.000 ludzi gdzieś przeszkolić. Przygotowanie 4 - 5 roczników przedpoborowych w stowarzyszeniach P.W., dalej przysposobienie wojskowe kadry oficerskiej wśród młodzieży szkół średnich w hufcach szkolnych, — przysposobienie kobiet do obrony kraju, — wychowanie fizyczne społeczeństwa, — przysposobienie młodocianych w stowarzyszeniu o charakterze harcerskim i wiele innych, — to wszystko wymaga poważnych sum.

Tymczasem opozycyjna większość sejmowa skreśliła na rok bieżący z budżetu, przeznaczonego dla Państwowego Urzędu Wych. Fiz. półtora miljona złotych, pozostawiając na tak rozległe prace 8 miljonów. Ten nowy stan rzeczy możnaby nazwać komicznym, gdyby nie był on aż tak bardzo tragiczny, jeśli się uwzględni, że w Niemczech na jednego żołnierza wydaje się siedem razy więcej a w Bolszewji blisko trzy razy więcej, aniżeli w Polsce.

Do tego nowego budżetu musiał Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. tak przykroić swe prace, jak mu ten fundusz pozwalał. I jeśli mimo to potrafił pomieścić w tym budżecie na rok bieżący 71 kompanij obozowych dla młodzieży męskiej z 7.100 uczestników i dla 2.270 uczestniczek — jest to niewątpliwie chlubnem świadectwem dla jego gospodarki.

W powyższej liczbie 7.100 uczestników mieścić się będą 5-tygodniowe obozy letnie dla uczniów szkół średnich, młodzieży poza-

PAWEŁ WOJCIKOWSKI

Z mojego pamiętnika.

. . . Bataljon Bobrowskiego, uzbrojony w nowiusienkie manlichery, wagonował się na jednym z bocznych torów dworca krakowskiego.

Wrześniowy wieczór rozbłysnął setkami lamp łukowych i brzmiał raz poraz pieśniami, których tony leciały od dworca ku miastu i napełniały stare mury królewskiego grodu nowem życiem.

Rozpromienione twarze legjonistów mówiły wszystkim o tej wielkiej radości jaka gorzała w szeregach żołnierskich na samą myśl o walce za wolność.

Radość ta ogarnęła całe miasto. Wszyscy cieszyli się z nami. Nawet te wagony, które miały nas wieźć na pole walki, przystrojone zielenią i chorągiewkami, uśmiechały się dumnie jakby szczyciły się, że powiozą żołnierzy zmartwychwstającej Polski na boje za Tę, co „nie zginęła" w sercach żołnierskich. Stalowe relsy połyskiwały odświętnie w blaskach lamp łukowych. Tłum polskiego żołnierza zapełnił dziedziniec przed dworcem, rósł, rozlewał się po salach, peronie i falował wzdłuż rampy. Kompanje stojące w dwuszeregach, czekały swej kolejki wagonowania i śpiewały, śpiewały.

Kuchnie polowe, ustawione na platformach wagonów, zaczynały zwolna dymić, obiecując rozkosze dla podniebień i żołądków młodych żołnierzy. Tuż koło kuchni, ciężkie wozy amunicyjne, stały poważnie kryjąc we wnętrzu skrzynek, drewnianych, napozór niewinne, a tak groźne stożki śmiercionośne.

Gdy na chwilę umilknął śpiew, z pobliskich ogrodów, pól, łąk i lasów płynęła cicha, pieśń ziemi, podobna modlitwie wieczornej, w której miast dźwięków czuć było zapach, dojrzewających jabłek, zapach zoranej roli, woń świeżych pokosów i balsam drzew szpilkowych. Tu i ówdzie żołnierz i dziewczyna zamieniali pożegnalne uściski, ostatnie pełne wyrazu miłości spojżenia lub gorące, czułe pocałunki.

Nawet w pożegnaniach nie widać było smutku tego nieodstępnego towarzysza każdej rozłąki. Oczy zakochanych żegnających drogie istoty, gorzały wiarą zwycięstwa. Więc któż mógł się smucić?! Może tylko matki, których synowie szli ojczyźnie służyć, popłakiwały w ciszy, lecz i w łzach matczynych nie było smutku, jeno obawa serdeczna o życie synów.

Mnie nikt nie żegnał, więc . . . przyglądałem się jak żegnano innych. Patrzyłem w zadumie na otaczające mnie mrowie strzeleckich mundurów. Zapał i radość moich towarzyszów broni owładnęła mną do tego stopnia, że na moje zwykłe refleksje nie było czasu. Serce rozpierała radość,— choć przecież tam, dokąd mieliśmy podążyć czekała na nas owa dziwna pani, której pocałunki są tak lodowate, że od ich chłodu serce bić przestaje . . .

Ale, któż o tem myślał? Któż mógł myśleć w chwilach największej radości o czemś podobnem? . . Święta wojna, a taką jest wojna za ojczyznę, jest dla serc żołnierskich najsłodszem winem, które tak upaja, która w taką sprowadza ekstazę, że ofiara życia i krwi wydaje się czemś tak prostem, jak uścisk dłoni przyjaciela. Tak przynajmiej czuje żołnierz wolny, idący dobrowolnie ofiarować swą krew ziemi ojczystej.

Tak sądzili i czuli strzelcy - legjoniści, wyruszający w pole, w ów wrześniowy wieczór, czternastego roku.

Bataljon nasz, w którego skład wchodziła pierwsza kompanja borysławska, znalazł się wreszcie w wagonach. Głos trąbki rozległ się wzdłuż rampy i pociąg zwolna ruszył wśród okrzyków i wiwatów. W wieczornej mgle zniknął stary Kraków, mijały szybko wsie, łąki, pola, lasy, duże i małe stacje kolejowe. Wszystko zostawało za nami. Przed nami było wielkie, nieznane jutro.

Umilkły piosnki żołnierskie, harmonijka zachrypła, jeno nieustanny, miarowy turkot kół dawał nam znać, że czerwony żelazny, długi wąż wagonów pędzi wciąż naprzód i naprzód. Świetlista iskier ulewa leciała w tył wzdłuż pociągu i ginęła na polach zalanych światłem księżyca,

Wyruszając z Krakowa niewiedzieliśmy wcale dokąd jedziemy, lecz napisy na mijanych dworcach kolejowych zdradzały powoli tajemnicę. Rano przybyliśmy do Tarnowa, gdzie dano nam śniadanie. Tutaj, jakkolwiek do frontu było jeszcze daleko, czuć było, że stalowe walce wojny toczą się już ku nam. Na dworcu żołnierze i żełnierze. „Cywila" nawet na le-

szkolnej i młodzieży z hufców bez cenzusu z ukończonym I rokiem II stopnia p. w.

Ponadto istnieć będą:

1. na terenie D. O. K. I. (Warszawa) obóz p. w. elektrotechniczny 6-tygodniowy dla 100-u uczestników z ukończonym pierwszym rokiem II stopnia ogólnego p. w. przy Bataljonie elektrotechnicznym. Obóz ten obeszlą wszystkie Okręgi korpusów po dziesięciu uczestników z hufców szkół technicznych i rzemieślniczych (oddziały elektroteczniczne), nie posiadających uprawnień szkół średnich.

2. na terenie Okręgu Korpusu Nr. IV — (Grodno) — samodzielny 2 tygodniowy obóz dla młodzieży robotniczo-rzemieślniczej w 2 turnusach po 100 uczestników, oraz 2 takież obozy w 2 turnusach po 100 uczestników na terenie O.K.V. (Kraków).

3. kursy wychowania fizycznego męskie dla przodowników ćwiczeń cielesnych w stowarzyszeniach na 620 uczestników. Ponadto

4. kursy żeńskie 4-6 tygodniowy gimnastyczno-sportowy dla nauczycielek w. f. szkół średnich na 30 uczestniczek, 4-o tygodniowy gier i sportów dla 20 nauczycielek szkół średnich, — 4-tygodniowy gier i gimnastyki dla 100 uczestniczek z pierwszeństwem dla nauczycielek szkół powszechnych, 5-cio tygodniowy obóz instruktorski wych. fiz. dla 100 przodowniczek ćwiczeń cielesnych, — 4-o tygodniowy obóz treningowy - sportowy dla 30 członkiń związków sportowych, 3-tygodniowy obóz wędrowny z nauką metodyki wycieczek na 30 uczestniczek, — wyższy kurs instruktorski p. w. kobiet na 20 uczestniczek w m. lipcu i sierpniu w Gatczynie oraz tamże na 80 uczestniczek kurs instruktorski, — 6-o tygodniowy kurs podinstruktorski na 260 uczestniczek kat. „A", oraz takiż kat. „B" na 100 uczestniczek, — 4-o tygod. obozy p. w. w lipcu i sierpniu na 600 uczestniczek, — 2-tygod. obozy dla robotnic na 400 uczestniczek w czerwcu i lipcu, — 5-tygod. obozy p. w. dla młodzieży pozaszkolnej na 300 uczestniczek w czerwcu, lipcu i sierpniu, — 6-o tygodniowy obóz dla 100 nauczycielek i akademiczek w lipcu i sierpniu — i 4-tygodniowy obóz dla 100 nauczycielek szkół powszechnych (kurs instruktorski niższy w sierpniu).

W ten sposób letni okres prac w. f. i p. w. powiększy blisko o 10 tysięcy liczbę instruktorów i instruktorek, co w swych skutkach popchnie naprzód prace ogólne, dotyczące wychowania fizycznego oraz obrony kraju. Będzie to jednakże bardzo dalekie od zaspokojenia tych potrzeb, jakie w tej dziedzinie się wysuwają. Potrzeby te są niewspółmiernie większe i czekają na większe zrozumienie ze strony czynników, które uchwalają budżety i skreślają z nich pozycje, nie troszcząc się o skutki, jakie to za sobą pociągnie w dziedzinie bezpieczeństwa Polski.

T. C.

Poseł Dr. Teodor Seidler

W sprawie Samorządu

Lewica sejmowa wniosła trzy projekty dotyczące zmian ordynacji wyborczej dla samorządu w Małopolsce: projekt zmieniający gminną ordynację wyborczą, ordynację wyborczą dla miast i miasteczek oraz ordynację dla rad czyli sejmików powiatowych. Projekty te dążą do wprowadzenia w miejsce dotychczas obowiązującego wyborczego systemu kurjalnego — pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego.

Wnioski lewicy sejmowej mają zatem po pierwsze wyłącznie charakter dzielnicowy, powtóre dotyczą one tylko systemu wyborczego, nie naruszając pozatem dotychczasowych kompetencyj i zakresu działania samorządu; w końcu obrady nad tymi projektami zbiegły się czasowo z obradami nad całokształtem ustroju państwowego i zmianą konstytucji.

Te trzy momenta przesądzają całą wartość wniosków samorządowych lewicy. Bo przedewszystkiem samorząd w życiu Panstwa nie jest dla siebie funkcją oderwaną; racja jego, sens cały, zasięg działania, muszą pozostać w integralnym związku z strukturą państwową, zaczem też zagadnienie samorządowe może być racjonalnie rozwiązanem łacznie z zagadnieniem ogólno - ustrojowem Państwa; powtóre dzielnicowe traktowanie zagadnienia samorządowego, jak i normowania tylko jednego z problemów tego zagadnienia t. j. systemu wyborczego — jest w swojem założeniu chybionem i ma cechy dorywczości.

Uwagi powyżej wypowiedziane co do wartości samorządowych projektów lewicy sejmowej, nie są jednak wystarczające.

Gdy się mówi o samorządzie, to obowiązkiem wobec społeczeństwa jest zajęcie stanowiska odnośnie do obecnie obowiązującego systemu kurjalnego, odnośnie do projektów zmiany ordynacji wyborczej wysuwanych przez obóz nacjonalistyczny, w końcu wypowiedzenie się co do właściwego zakresu działania samorządu.

Otóż odnośnie do obecnie obowiązującego systemu kurjalnego, który opiera się na pierwotnym systemie pruskim trzech klas, czy trzech kół wyborczych, należy z naciskiem podkreślić, iż system ten mimo uzupełnienia go t. zw. kurją czwartą powszechną, jest systemem zastarzałym, nie odpowiadającym ani potrzebom życia, ani też ogólnemu nastawieniu myślowemu społeczeństwa. System wyborczy kurjalny nie jest systemem wyborczym jakiejś elity umysłowej, ale jest przedewszystkiem systemem plutokratycznym segregującym ludzi wedle ich stanu majątkowego, w którym zdarzają się takie paradoksalne wypadki, iż w t. zw. drugiej kurji najwyżej opodatkowanych kilku wyborców ma wybrać, a właściwie nominować 12 radnych. Obecnie obowiązująca ordynacja wyborcza oparta na plutokratycznym systemie kurjalnym jest przeżytkiem, który może być tolerowanym co — najwyżej na krótką metę, jako konieczne zło, aż do uregulowania całokształtu zagadnienia ustrojowego i samorządowego; a stanowcze potępienie tego systemu należy zawsze z naciskiem podkreślać, aby usunąć wszelkie wątpliwości w tym kierunku i aby odeprzeć cień podejrzenia, że zwalczając lewicowe projekty samorządowe, tem samem występuje się w obronie systemu kurjalnego.

Ważniejszem jednakowoż od zagadnienia wyborczego w samorządzie, jest zagadnienie dotyczące wogóle zakresu działania i kompetencji samorządu.

Przy rozpatrywaniu i rozwiązywaniu tego problemu znajdujemy analogję w stosunku tych dwu wielkich funkcyj Państwa, jakim jest Sejm i Rząd. Sejmu zadaniem jest uchwalanie budżetu i ustaw, Rządu zaś zadaniem jest rządzenie niezależnie od krzyżujących się politycznych wpływów na terenie parlamentu. Ta sama linja demarkacyjna winna obowiązywać i w samorządzie. Rady gminne wybierane choćby w sposób jak najbardziej demokratyczny, choćby nawet w drodze pięcio - przymiotnikowego prawa głosowania, winny zająć się jedynie tylko uchwalaniem budżetu i czynnościami kontrolnemi dotyczącemi zarządu majątkiem gminnym; zaś cały zakres władzy udzielanej samorządom, to wszystko, co stanowi „imperium" samorządu, musi spoczywać w ręku jednostki lub kollegium od Rady gminnej uniezależnionych, przez Rząd nominowanych i od Rządu zależnych. Sejm uchwala budżet, uchwala ustawy, lecz nie śmie rządzić; rządzi i władztwo niema. W dużej poczekalni chłopacy nasi obstąpili jeńca rosyjskiego. Wystraszony doniec łypa oczami i trząsł się jak w febrze. Podszedłem do niego i pozdrowiłem go po rosyjsku. Wybałuszył oczy ze zdziwienia, lecz nic nie odpowiedział. Pytam go więc — No czto kazak? Wodoczku piosz? — Milczy. Podaję mu manierkę z rumem. Nie bierze. Co u licha?.. Kozak abstynent?? To nie możliwe! Obawiał się z pewnością, że go częstuję trucizną. Łyknąłem sam, poczęstowałem kolegów i mówię

—Piej bratiec! eto nie otrawa!

Pociągnął nareszcie spory łyk, zakąsił kawałkiem „komiśniaka" i przecedził przez zęby „spasibo". Rum rozwiązał mu język. Rozgadał się kozaczysko; pytał czy go nie powieszą, z jakiej jestem guberni, gdzie się nauczyłem po rosyjsku. Uspokoiłem go, że doczeka spokojnie końca wojny i zacząłem mu tłumaczyć kim jestem, gdy wtem trąbka zagrała, wołając do wsiadania.

Zgrzytnęły zderzaki. Pociąg ruszył i po pewnym czasie stanął w polu za Żabnem czy Dąbrową. Kazano wysiadać i ładować broń. Zgrzytnęły zamki karabinów, ktoś szepnął: „Oto, już się zaczyna" i wnet taka cisza zaległa szeregi, że prawie słychać było bicie serc pod błękitnem suknem mundurów.

Ruszyła na rozkaz długa kolumna marszowa i szła wśród ciszy po piaszczystej polnej drodze w tumanach kurzu, smagana słońcem. Tornister, karabin, to znów chlebak stawał coraz się cięższy. Pot spływał obficie z czoła, trzewiki „komiśne" ciężyły jak ołów a o odpoczynku ani mowy. Marsz i marsz. Ktoś dowcipkuje na temat Moskali, inni pokpiwają z prowiantowego sierżanta, który jedzie wygodnie na wozie, ciągnie coś z butleczny i zagryza czterocalowej grubości kiełbasą krakowską. Obywatel Nowicki nie wiele sobie robi z dowcipów i nieprzestaje zakrapiać „wyrobu Sataleckiego" „Baczewskim".

Na noc zdążyliśmy do Szczucina. Kompanja borysławska nocuje w szkole ja ze sztabem na plebanji. Nazajutrz obywatel Rych zwany także królem polskim, czyni przegląd baonu a w chwilach wolnych studjuje „specjałkę" lub wypatruje z wieży kościelnej Moskali, którzy podobno wałęsają się za Wisłą.

Nowincjusze w rzemiośle żołnierskim, przywykają doń szyko o czem najlepiej świdczy humor, żarty i śmiech bez troski.

Po całym Szczucinie rozlega się piosenka:

„ . . . A czy znacie wy sierżanta,
Co udaje komendanta?
Z boku torbę ma przypiętą,
A w niej wiedzę swą zamkniętą.
On komenderuje klawo:
Czwórki w lewo, zamiast w prawo.—
Ciągle wrzeszczemy smok:
Pluton równaj krok!
Pod karabin marsz na rok".

Wszyscy patrzą na Nowickiego, ktoś dodaje nową zwrotkę:

„A gdy przyjdzie noc
Krzyczy: oddaj koc!
Ja pokażę ci . . . swą moc . . ."

Wiara już nie śmieje się, ale ryczy ze śmiechu.

W nocy alarm, bo któryś z naszych borysławiaków dojrzał przez imaginację patrol kozacką nad Wisłą. Następny dzień upływa wśród śmiechu, żartów i czyszczeniu broni. Wieczorem dwa plutony otrzymują rozkaz udania się na patrol, względnie daleki wywiad na terenie Królestwa. Około godziny 7-mej rano pluton ob. Garbarza i ob. Słomki przekroczył Wisłę w towarzystwie czterech ułanów austryjackich, którzy przydzieleni są do nas jako gońcy meldunkowi.

Idziemy marszem ubezpieczonym. Mży drobny kapuśniaczek, co utrudnia obserwację okolicy. Jestem komendantem szpicy, co mi pozwala na pewną swobodę, korzystam więc z tego i co pewien czas gawędzę z napotkanemi chłopami. Biorą nas za Niemców i dość nioufnie odnoszą się do nas. Informacje udzielane przez chłopów są dla nas bez wartości. Sołtys którejś wsi w wielkiej tajemnicy udziela mi wiadomości, że „nasze dragony miały z awstryjcami rano nad Wisłą pierestrielkę". Wiadomość tą potwierdza właściciel dworu i wsi (o ile się nie mylę) Stupia. Pan dziedzic nie zbyt jest gościnny na zapytanie bowiem moje „czy nie możnaby tutaj coś dostać do zjedzenia dla żołnierzy? „odpowiada „Wszystko Moskale zabrali".

dzę sprawuje Rząd; Rady gminne w granicach ustaw ramowych nakładają podatki, ustalają budżet wykonują kontrolę nad zarządem majątkiem gminnym; nominowany wójt, nominowany burmistrz wraz z nominowanym asesorjatem rządzą w gminie, czy też w mieście. W końcu rozbudowane niezależne sądownictwo administracyjne chronić winno jednostkę przed wszelką swawolą i nadużyciami administracji samorządowej.

Takie postawienie kwestji ujmuje zagadnienie samorządowe ze stanowiska interesu państwowego, momenta klasowe, społeczne i narodowościowe schodzą w tym naświetleniu na plan drugorzędny. Gdy się mówi i pisze o samorządzie trzeba mieć odwagę cywilną, by problem ten domyśleć do końca, eleminując wszelkie postronne momenta demagogji czy to klasowej, czy też nacjonalistycznej — Taką niewybredną demagogją w kierunku klasowo - społecznym, jest projekt sejmowej lewicy, który nie zmieniając struktury samorządu w Małopolsce, chce i usiłuje ordynację wyborczą oprzeć na pięcio - przymiotnikowem prawie wyborczem; z drugiej zaś strony również wyłącznie tylko demagogją nacjonalistyczną kieruje się w tym wypadku obóz narodowy, który nie zmieniając i nie naruszając kompetencji ciał samorządowych chciałby wprowadzić kurje narodowościowe i chciałby bez względu na procentowy stosunek ludności polskiej w danych ośrodkach komunalnych oddać nam po miastach ¾ mandatów, a po gminach wiejskich, w których jest więcej niż 10 prc. ludności polskiej, oddać jej połowę mandatów wiejskich rad gminnych. Jeden i drugi punkt patrzenia nie jest punktem państwowym, jeden i drugi ze stanowiska państwowego zasługuje na potępienie.

Jeśli zaś mowa o projektach ordynacji wyborczej wysuwanych przez obóz narodowy, to trzeba z naciskiem podkreślić, że projekta te kompromitują nas wobec zagranicy, są wodą na młyn dla wojującego nacjonalizmu ukraińskiego kopiąc głęboką przepaść między nami, a z pochodzenia, krwi, tradycji i języka, najbliższą nam mniejszością narodową.

W sprawie samorządu dochodzimy zatem do następujących konkluzyj: zagadnienie samorządowe winno być łącznie traktowane ze zmianą ustroju państwowego, zagadnienie to jest szerszem niż problem samorządowej ordynacji wyborczej. zdrowy samorząd winien wykazywać zasadniczy rozdział funkcyj budżetowych i kontrolnych od funkcyj administracyjnych; funkcja pierwsza winna należeć do kompetencji w sprawiedliwy i demokratyczny sposób wybranych Rad gminnych, funkcja druga do czynnika przez Rząd nominowanego; zdrowy samorząd wymaga należytej rozbudowy sądownictwa administracyjnego; obecnie obowiązujący system kurjalny jest anachronizmem i przeżytkiem, zaś projekty ordynacji wyborczej wysuwane przez lewicę i prawicę są demagogiczne i antypaństwowe.

Wychowanie fizyczne młodzieży.

Jedną z bardzo ważnych spraw dotyczących młodzieży, jest podniesienie tężyzny fizycznej. Sprawa tem bardziej wysuwa się na pierwszy plan, ponieważ młodzież obecna wyrosła w ciężkich warunkach, w. wołanyc ı wojną. Pomijam w tem miejscu skutki psychozy wojennej, która również udziela się młodzieży.

Tem większy obowiązek ciąży na społeczeństwie, kt re nie powinno dopuścić degeneracji swej młodzieży. Jedynym środkiem zaradczym jest wychowanie fizyczne racjonalnie ujęte i konsekwentnie przeprowadzone. Sprawa ta w państwach zachodnich stanęła na odpowiednim poziomie docierając do szerokich mas, u nas natomiast zdobyła prawo obywatelstwa jedynie w większych miastach daleką jest jednak do przesiąknięcia poza mury miast i ogarnięcia zainteresowanego ogółu. Zamierzenia państwowe idą wprawdzie w kierunku odniesienia tężyzny fizycznej ogółu młodzieży, lecz społeczeństwo na te poczynan a patrzy w większości biernie, nie darząc tej tak ważnej sprawy koniecznem zainteresowaniem.

Sprawę w. f. młodzieży można podzielić na trzy grupy, odpowiadające podziałowi młodzieży na a) szkolną, b) robotniczą, c) wiejską.

Młodzież szkolna ch tnie poświęca czas na wychowanie fizyczne, o ile znajdzie dobrego wychowawcę, który zdoła młodzież tym działem zainteresować. W tym miejscu należy podnieść brak godzin w f. w szkołach zawodowych.

Młodzież robotnicza j st wprawdzie dosyć chętna, lecz nie zbyt pochopna do ponoszenia konsekwentnych, stopniujących się wysiłków fizycznych. Stanowi ona podatny grunt dla haseł wych. ow. fizycznego. Młodzież ta nie posiada koniecznych wychowawców fizycznych.

Wreszcie młodzież wiejska, do której docierają wszelkie nowe hasła z opóźnieniem, dla spraw wychow. fizycznego jest bardzo mało dostępną. Młodzież ta posiada dobre warunki wskutek przebywania i wykonywania prac na wolnem powietrzu i w słońcu lecz broni się przed hasłami w f.

Postulatami, które są do wykonania celem dania treści sprawie wychowania fizycznego będzie:

1) Społeczeństwo zechce się „osob ście“ zainteresować wych. fizycz. swej młodzieży przez a) chętne i liczne branie udziału przy sposobności występowania młodzieży na zawodach lekkoatletycznych, grach sportowych, popisach gimnastycznych i t. d. Ten moment zainteresowania się społeczeństwa w. f będzie bodźcem dla młodzie y do dalszej pracy, wzbudzi chęć współzawodnictwa jednostkowego i zespołowego, b dostarczenie swej młodzieży warsztatów pracy w. f t. j. boisk (jeśli nie stadjonów) pływalni, sal gimnastycznych c) zaopatrzenie młodzieży w konieczny sprzęt w. f.. d) prowadzenie propagandy w. f. tak by dotarła do najszerszych i do najdalszych zakątków powiatu. —

2) Wychowawcy powinni pamiętać, że a) przy w. f. należy brać pod uwagę stan fizyczny i wiek jednostki, b) jedynie przez stopniowanie wysiłków, drogą konsekwentnych zapraw osiągnąć mogą należyte wyrobienie jednostki i zespołów, c) zaprawy nane eży rozpocząć na kilka miesięcy przed zawodami wzgl. popisami, d) zaprawy należy prowadzić bez przemęczenia organizmu stosując przerwy i badając wyniki, e) prowadzenie w. f. nie ma na celu wyrobienia z k żdej jednostki mistrza światowej sławy, lecz podniesienia ogólnej sprawności fizycznej, f) zawody i popisy są sprawdzianem jedynie wyników pracy, nie są zaś jako takie celem. —

3) Młodzież nasza zechce zrozumieć, że jeśli chce być rzeczywiście kwiatem narodu, musi bez względnie zerwać z anemią p glądów w sprawach w. f. Musi pamiętać o zasadzie, że w zdrowem ciele jest zdrowy duch. Młodzież powinna stale pamiętać o następujących zasadach: a) wykorzystać każdą sposobność, każdą wolną chwilę na przybywanie na wolnem powietrzu i w słońcu — oddając się przytem w. f. b) okazać konieczny entuzjazm dla spraw w f. c) unikać „dzikich“ zapraw, prowadzonych według własnych często pomysłów, d) przestrzegać ściśle wytycznych podaw nych przez wychowawców fizycznych, c) unikać zatruwania organ zmu jakiemikolwiek narkotykami.—

Poruszamy obecnie sprawę w. f. jako najbardziej aktualną, p nieważ stoimy u wrót wiosny a tem samem przed intenzywną pracą wychow. fizycz, błędy zaś dotychczas czynione w zakresie wychow. fizycznego nie powinny się powtarzać. —

—Więc może pan raczy przyjąć odemnie puszkę konserw i parę sucharów, bo możecie państwo umrzeć z głodu.—Rumieniec wstydu oblał twarz skąpca. Nie wiedział co odpowiedzieć na moją propozycję.

Zasalutowałem- i dalej marsz w drogę.

Ze Słupi czy też „Sknerowic“ wysłaliśmy meldunek do komendy baonu. Słomka ze swoim plutonem pomaszerował na Staszów, my zaś na Pacanów-Wiślicę.

Spotykani chłopi stale nam mówią o kręcących się patrolach rosyjskich, my jednak nigdzie dotychczas nie zauważyliśmy nic podejrzanego.

Kapuśniaczek zmienił się w rzęsisty deszcz. Idziemy jednak dalej po błotnistej drodze i około czwartej po południu wkraczamy do sławetnego Pacanowa. Kwandrans odpoczynku w Pacanowie, zakup obwarzanków i znowu marsz w stronę Wiślicy.

Za Pacanowem, na wysokości cmentarza, zauważyłem między zagonami kartofliska coś jakby głowy ludzkie w czapkach z czerwonemi otokami. Padłem na ziemię. To samo uczynili dwaj strzelcy idący ze mną w szpicy. Obserwujemy z zapartym oddechem. Miedza daje nam jakie takie schronienie. Głowy zaczynają się wychylać. Widzimy już teraz zupełnie dokładnie, że to jacyś żołnierze. Czerwone otoki na czapkach — to pewnie kozacy?

Wychylam głowę. Jakiś drab bierze mnie na cel. Czynię to samo, chowa się. Podczołgałem się bliżej. Znów ta sama historja.

Na horyzoncie ukazują się jacyć jeźdzcy. Garbarz podczołgał się do mnie i radzi: „Wygarnij do skurczybyka“. Biorę na muszkę czerwony otok. - Wtem wpada mi podobny koncept do głowy: przykładam ręce do ust i krzyczę: „Ktokolwiek tam jest, niech wyjdzie na drogę! Daję słowo honoru, że strzelać nie będę!“

Po chwili podnosi się z ziemi olbrzymie szwabisko i wychodzi na drogę, ja czynię to samo.

—Pieruna! Dyć to strzelcy, a nie ruski — odzywa się olbrzym. Wybucham śmiechem. Górnoślązak częstuje mnie cygarem, co widząc Garbarz podbiega do mnie z resztą plutonu.

Utytlani w błocie żołnierze niemieccy gramolą się do nas przez zagony.

Przypuszczam, że gdybym był usłuchał rady Garbarza i „wygarnął“ szwabi wystrzelaliby nas jak kaczki, bo ich przeszło dwa pułki w odległości jakich 800 metrów od nas obserwowało z górą godzinę nasze podchodzenie do ich patrolu. Skończyło się tylko na tem, że nas zwymyślał jakiś generał niemiecki.

Szły i szły pułki niemieckie obok nas, później pułk austryjacki a na końcu bataljon Śmigłego.

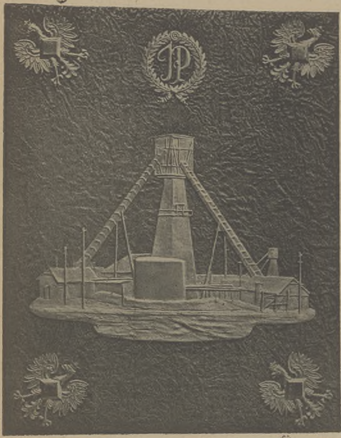
Legjoniści z baonu Śmigłego, zobaczywszy u niektórych naszych chłopców czarnożółte opaski na rękawach, zaczęli się wyśmiewać i krzyczeć: zerwij to żółte g . . . . łapserdaku jeden z drugim! Strzelcy z naszego plutonu zerwali pospiesznie opaski i rzucili w błoto, by uniknąć wyzwisk i szy kan.

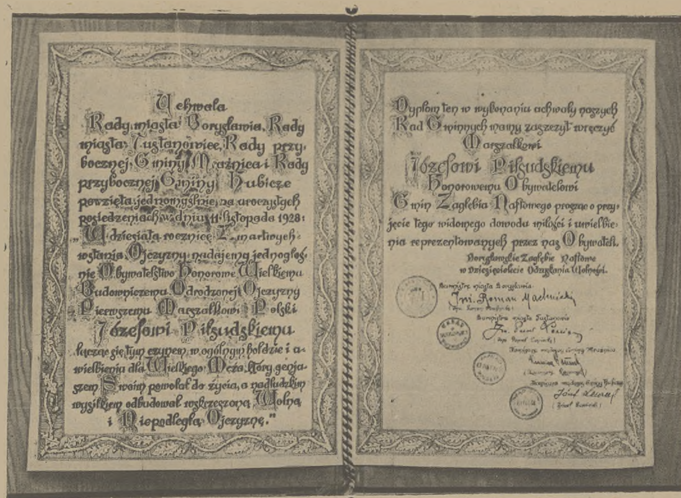
Wieczór już dawno zapadł, gdy znaleźliśmy się na bitym gościńcu. Pierwsza spotkana fura chłopska została zarekwirowana przezemnie i musiała wieźć mnie z paroma strzelcami do Wiślicy.

Raźno biegły chłopskie szkapiny po twardej, gładkiej szosie. Około godziny 10-tej wieczorem ujrzeliśmy w ogrodach na przedmieściu, jasno, wesoło płonące ogniska obozowe wiary strzeleckiej. Zapach pieczonego mięsiwa unosił się w powietrzu i przypominał pustym naszym żołądkom, że i im się coś także należy, ale na to nie było czasu. Trzeba przedewszystkiem złożyć meldunek Komendantowi, a później dopiero pomyśleć o zaspokojeniu głodu.

Z odszukaniem kwatery sztabu Komendanta nie było trudności, mieściła się ona bowiem w jakimś domku na pierwszem piętrze, gdzie też natychmiast udałem się, by czemprędzej ujrzeć oblicze Komendanta. Przecisnąwszy się przez tłum oficerów i zameldowawszy się u oficera służbowego, wyciągnięty jak struna stanąłem przed Komendantem. Para przenikliwych oczu patrzyła na mnie z pod krzaczastych brwi, gdy drżącym ze wzruszenia głosem składałem meldunek. Coś pchało mnie, coś rozkazywało upaść do stóp, i okryć pocałunkami te dłonie kochane, wsparte na szabli, za zaszczyt pozwolenia mi nazywania się polskim żołnierzem.

Czemuż więzy rygoru wojskowego nie pozwoliły mi na to?





Uchwała
Rady miasta Borysławia, Rady miasta Tustanowice, Rady przybocznej Gminy Mraźnica i Rady przybocznej Gminy Hubicze powzięta jednomyślnie na uroczystych posiedzeniach w dniu 11 listopada 1928:
„W dziesiątą rocznicę Zmartwychwstania Ojczyzny nadajemy jednogłośnie Obywatelstwo Honorowe Wielkiemu Budowniczemu Odrodzonej Ojczyzny Pierwszemu Marszałkowi Polski
Józefowi Piłsudskiemu
łącząc się tym czynem w ogólnym hołdzie i uwielbienia dla Wielkiego Męża, który genjuszem Swoim powołał do życia, a nadludzkim wysiłkiem odbudował wskrzeszoną Wolną i Niepodległą Ojczyznę.“

Dyplom ten w wykonaniu uchwały naszych Rad Gminnych mamy zaszczyt wręczyć
Marszałkowi
Józefowi Piłsudskiemu
Honorowemu Obywatelowi
Gmin Zagłębia Naftowego prosząc o przyjęcie tego widomego dowodu miłości i uwielbienia reprezentowanych przez nas Obywateli.
Borysławskie Zagłębie Naftowe
w Dziesięciolecie Odzyskania Wolności.

Burmistrz miasta Borysławia
Burmistrz miasta Tustanowic
Komisarz rządowy Gminy Mraźnica
Komisarz rządowy Gminy Hubicze

Ilustracje przedstawiają dyplom Obywatelstwa Honorowego Gmin Zagłębia, ofiarowany 7 stycznia b. r. Marszałkowi J. Piłsudskiemu. Na pierwszej ilustracji widzimy okładkę, na drugiej właściwy dyplom wykonany artystycznie, złotem i barwnemi tuszami, ręcznie na pergaminie przez p. J. Haczewskiego.

Składajmy drugi miljon na fundusz dyspozycyjny walki ze szpiegostwem.

Przed paru tygodniami umieściliśmy list otwarty inwalidów ociemniałych w sprawie skreślenia przez sejm Marszałkowi Piłsudskiemu jako ministrowi spraw wojskowych funduszu dyspozycyjnego na walkę ze szpiegostwem. List ten, pochodzący od tych, którzy na ołtarzu niepodległości Polski stracili rzecz najcenniejszą, bo wzrok, apeluje do społeczeństwa by za ich przykładem, którzy ze swych skromnych rent inwalidzkich złożyli w ubiegłym roku przeciętnie po 7 złotych od osoby na ten cel, przystąpiono do składania niezbędnego dla bezpieczeństwa Państwa funduszu.

List ten, z którego bije głęboka miłość Polski nie może zostać bez odpowiedzi ze strony społeczeństwa. Akcja zapoczątkowana przez ociemniałych musi dotrzeć do najszerszych warstw społeczeństwa a wynik jej musi dowieść, że społeczeństwo potępia sabotowanie przez większość sejmową najżywotniejszych interesów Państwa, że, zgodnie z listem „hańba skreśleń sejmowych nie obciąża narodu“.

W listopadzie ub. roku Zarząd główny „Federacji“ w Warszawie wręczył Marszałkowi Piłsudskiemu w rocznicę odzyskania Niepodległości książeczkę P. K. O. na pierwszy złożony miljon. Obecnie dokonywa się w całej Polsce zbiórka drugiego miljona.

Zorganizowania zbiórki na terenie Zagłębia podjął się miejscowy zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, za pośrednictwem wchodzących w jej skład organizacji b. wojskowych. W ten sposób akcja prowadzona w ubiegłym roku przez komitet redakcyjny „Echa“ zyskuje szersze podstawy i da niewątpliwie wynik odpowiadający ważności celu.

Kolonja wakacyjna im. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

W 1929 r. z okazji imienin Marszałka PIŁSUDSKIEGO rzuciła nasza Redakcja myśl utworzenia „Kolonji Wakacyjnej im. J. PIŁSUDSKIEGO“ celem wysłania bezpłatnie na czas wakacyjny ubogiej dziatwy na wieś. Miał to być niejako podarek imieninowy dla Wielkiego Solenizanta, który dzieci otacza specjalnie czułą opieką i pilnie baczy aby młode pokolenie, miało warunki rozwoju, aby w przyszłości zajęło należne mu miejsce w życiu społecznem.

Myśl przybrała realne kształty. — W miesiącach lipcu i sierpniu 95 dzieci korzystało z bezpłatnego pobytu w Podbużu. Dzieci wróciły z wywczasów zdrowe i pełne sił do dalszej nauki.

I to jest realna praca dla społeczeństwa, której się podjął obóz stojący wiernie przy Ideałach Wielkiego Wodza Narodu. A przyznać musimy, że całe społeczeństwo pomagało w pracy. Korzystały dzieci bez względu na przynależność partyjną rodziców.

Dziś praca nad dalszym rozwojem „Kolonji Wakacyjnej im. J. PIŁSUDSKIEGO“ jest na najlepszej drodze bo w rękach „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet“ w Borysławiu. Młoda ta na tut. terenie organizacja zdołała już zapisać się chlubnie w dziale opieki społecznej.

Przeszło bowiem 500 dzieci zostało obdarowanych ciepłą odzieżą i tp. przez ten Związek w ciągu 5 miesięcznej działalności.

W b. roku zaś czyni „Zw. Pr. Ob. Kobiet“ starania by wysłać na wakację przynajmniej 150 dzieci. Nie wątpimy, że czynna ta i ruchliwa instytucja przeprowadzi swe zamierzenia i zdoła oprzeć „Kolonję Wakacyjną im. J. PIŁSUDSKIEGO“ na trwałych podstawach, tak iż corocznie uboga dziatwa będzie mogła wyjeżdżać na wakację, i to w coraz większej ilości.

Życzymy Zw. Pr. Ob. Kobiet powodzenia w pracy podjętej w myśl wskazań Tego który nakazał „wyścig pracy“ i który jest tej pracy ofiarnej dla społeczeństwo Najwyższym Wyrazicielem.

Program uroczystości 19 marca.

Dnia 18 b.m. o godz. 18'30 capstrzyk i przemarsz oddziału honorowego

Dnia 19 b. m. o godz. 9-tej pobudka.

o godz. 8'30 zbiórka oddziałów P. W. W F. oraz organizacji społecznych na placu alarmowym Zw. Strzeleckiego.

o godz. 9'15 raport przed przedstawicielami władz wojskowych i politycznych

o godz. 10 nabożeństwo w kościele parafjalnym obrządku rzym-kat (obrządku grecko-kat. w cerkwi w Tustanowicach i na Potoku o godz. 9-tej wyzn. mojżeszowe 12-tej w domu żydow.), po nabożeństwie dekoracja medalem „Polska swemu obrońcy“, przemówienie p. posła Dr. Wojciechowskiego, poczem defilada przed płytą Nieznanego Żołnierza przy ul. Pańskiej.

o godz. 15-a zawody strzeleckie zespołowe z broni długiej i małokalibrowej na strzelnicy nad Tyśmienicą

o godz. 17-ej rozdanie nagród w lokalu Zw. Strzeleckiego

o godz. 20-ej Uroczysta akademja w Sokole:

1) Słowo wstępne

2) „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć“ odgrane przez koło amatorskie Zw. Strzeleckiego.

W dniach 18 i 19 wyświetlony będzie w kinie Colsseum propagandowy film p. t. „Odzyskanie Niepodległości“ Wstęp dla członków P. W. i W. F. 35 gr.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Składamy tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy poparciem swym przyczynili się do powiększenia dochodu z Wieczornicy karnawałowej Urzędników Kasy Chorych w dniu 1 b. m., przeznaczonego na cele oświatowe.

KOMITET.

Hojna ofiara.

Na ręce Przewodniczącej Komitetu Odnowienia Kościoła wpłynął od JWP. Dyr. WYSZYŃSKICH list następującej treści:

„Pozwalam sobie przesłać na ręce WPani jako Przewodniczącej Komitetu odnowienia Kościoła zł. 1000, które składamy w ofierze, wdzięczni Wszechmocnemu, że nam pozwolił uratować życie choremu synkowi“. —

Za tak hojną ofiarę składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. —

KOMITET.

Odpowiedzi Redakcji.

WSZYSTKIM AUTOROM nadesłanych rękopisów donosimy, że numer dzisiejszy poświęcamy, po za działem informacyjnym, w całości uroczystości 19 marca, wobec czego rękopisy te odkładamy do numeru następnego.

APEL.

Dzień imienin Marsz. J. Piłsudskiego jest świętem całego Narodu. W dniu tym łączą się w hołdzie dla Wielkiego Solenizanta serca bijące szczerze i silnie dla Umiłowanego Wodza.

Celem umożliwienia Wszystkim wyrażenia swych uczuć dla tej Postaci Opatrznościowej dla Polski Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i Federacja Obr. Ojczyzny postanowiła sporządzić księgę pamiątkową, którą się pośle Wielkiemu Wskrzesicielowi Polski na pamiątkę. Do księgi tej wpiszą się wszyscy, uznający Wielkość imienia i Dostojność Pierwszego Marsz. Polski.

Wszyscy wpisujący się złożą zarazem 1 zł. dzieci 50 gr. W ten sposób zebraną kwotę, przeznaczy się po połowie na „Kol. Wak. im. J. Piłsudskiego" i na Fundusz dysp. Pierwsz. Marszałka, którą to kwotę wręczy się Wodzowi Narodu wraz z Księgą hołdowniczą.

Tą drogą wzywamy wszystkich do złożenia podpisu i datku. Niewielka ta kwota pozwoli miejscowej, ubogiej dziatwie odetchnąć na świeżem powietrzu w czasie wakacyj a zarazem będzie cegiełką dla Wielkiego Budowniczego do wzmocnienia naszego Gmachu Państwowego.

Księga adresowa będzie wyłożona w lokalu Federacji byłych Obr. Ojczyzny (Strażnica na Wolance) od 9-tej rano do 9-tej wiecz.- w dniach od 15 —21 marca.

Stańmy wszyscy w szeregu!

Za Z. Pr. Ob. Kob. J. Wojciechowska wr. — Za Fed b. Obr Ojcz. Al. Sękowski wr.

Odnowienie kościoła św Barbary.

Podajemy wykaz list skład. zwróconych w ub. tygodniu. Aukszłukajtis 5zł, Bokało Bazyli 31'50zł, Brincken Włodz. 17'10, Cieśliński Karol 5, Erndstein Leon 5, Dyr. Gerstman Zyg. 130, Gołębiowski 32'05 Gierżabek Wład. 40, Hnat Wojciech 25, Kalkus Franc 40, Klewar Rud 8, Kosowski Kazim 23, Kozioł Józef 21, Leszczyńska Marja 5, Lewiecki Józef 24'50, Matheisel Ferd. 50, Pazowski 77'77, Petion Kazim. 31, Rejtharowa 52, Radłowski Adam 61'50 Serwinowski Stef. 69, Sękowski Aleks. 90.50, Supińska Eug. 105.80, Stejka Kornel 19,40, Tyszkiewicz Miecz. 38, Ważny Tadeusz 43.50 Widuch Stan. 3, Zdzieński Ireneusz 35, Inż. Żmigrodzki Al. 30, Inż. Zdanowicz 81.30, Zbiórki pod kościołem z 9 III. 100.28, cegiełki 13 80.

Nadto Pani N.N. złożyła ofiarę w wysokości 76 zł.na ręce ks. kan. Karasia.

Łańcuch składkowy na odnowienie Kościoła św. Barbary na Wolance.

Jadwiga i Bronisław Wojciechowscy składają 100 zł. i wzywają JWPaństwa Inż. Machnickich, Inż. Karpiński, Dyr. Załuskich oraz Inż. T. Bielskich do złożenia odpowiedniej ofiary.

Stow. „Gwiazda" składa 150 zł. wzywając T. S. L., Zw. Techników Wiertniczych i Stow. Inżynierów Polskich do podobnych składek.

Uroczystość w Towarzystwie „MAŁOPOLSKA"

Dyrekcja i grono urzędników koncernu „Małopolska" uczciła w dniu 8 b. m. dwudziestopięcioletnią pracę w przemyśle naftowym swego dyrektora p. inż. Aleksandra Stycznia.

W pięknie przystrojonej sali Stowarzyszenia Inżynierów zebrały się delegacje urzędników wszystkich sektorów kopalnianych koncernu w liczbie około stu osób i zasiadło do stołu biesiadnego wraz z Jubilatem, członkami Dyrekcji Koncernu i zaproszonemi reprezentantami władz rządowych, ustawodawczych i autonomicznych, jakoteż reprezentanci organizacyj naftowych.

Wśród podniosłego nastroju jako pierwszy zabrał głos imieniem dyrekcji lokalnej koncernu p. inż. Wyszyński, przedstawiając w wymownych słowach dwudziestopięcio letnią działalność Jubilata. Z kolei zabierali głos imieniem dyrekcji lwowskiej p. inż. Gajl, imieniem władz politycznych p. starosta Porembalski, imieniem Urzędu Górniczego p. nadradca Markiewicz, który w pięknych słowach wspomniał początki pracy Jubilata w przemyśle naftowym i dalszy jej rozwój aż do chwili obecnej, imieniem urzędników koncernu p. kier. Mazanek, imieniem Izby Pracodawców p. dyr. Załuski, imieniem Stow. Polskich Inżynierów p. inż. Reguła, imieniem Zw. Techników Wiertniczych p. kier. Radłowski.

Następnie zabierali głos p. poseł Dr. Wojciechowski, p. prof. inż Bielski, który wzniósł na ręce starosty p. Porembalskiego i posła p. Dr. Wojciechowskiego toast na cześć władz wykonawczych i ustawodawczych poczem obecni wstawszy odśpiewali „Pierwszą Brygadę", p. inż. Kobak, p. Węgrzyn, p. Dudek, p. inż. Kania i wielu innych. Jubilat ze wzruszeniem dziękował w prostych a wymownych słowach za tak serdeczne i jego zdaniem niezasłużone, uznanie, jakie go spotkało ze strony ws ółpracowników, kolegów i społeczeństwa.

W związku z uroczystością nadeszło pod adresem Jubilata wiele depesz gratulacyjnych a m. in. od: gen. dyr. inż. Hłaski, dyr. Tabisza, prezesa Chłapowskiego, Urzędu Górniczego w Stanisławowie dyr. Kowalskiego, dyr. Łodzińskiego, dyr. Klippera, dyr. Bleiera, dyr. Kuratowa, dyr Żychlińskiego, dyr. J. Bielskiego, dyr. Heniga. dyr. Altenberga, dyrekcji „Pioniera" i od wielu innych osób.

Wśród miłego, koleżeńskiego nastroju trzeciągnęła się uroczystość do późnej godziny.

Wiadomości gospodarcze

Ministerstwo skarbu postanowiło przedłużyć ulgowy okres budżetowy d'a tych ministerstw, które zgodnie z planem budowlanym roku budżetowego 1929-30 miały przyznane kredyty budowlane i kredytów tych nie wyzyskały.

Ulga polega na tem, iż ministerstwom tym służyć będzie prawo natychmiastowego dysponowania niewyczerpanemi kredytami budowlanemi dla dokończenia budowli, gdy pozwolą warunki atmosfe yczne.

Zazwyczaj przepisy kredytowe nie pozwalają na wydatkowanie kredytów niewyzyskanych w następnym roku budżetowym z okresu poprzedniego. Takie dysponowanie sumami kredytowewi wymaga specjalnej decyzji min. skarbu.

Przyznanie tego ulgowego okresu kredytowego spowoduje opóźnienie w zestawieniu wydatków budżetowych za rok budżetowy 1929-30 który upływa z dniem 31 marca b. r.

* *

Dnia 15 b.m. na zaproszenie rządu czechosłowackiego wyjeżdża do Pragi czeskiej minister przemysłu i hand u p. Kwiatkowski celem wzięcia udziału w otwarciu Targów Praskich. Z Pragi uda się pan Minister na zwiedzenie zakładów przemysłowych w Pilźnie i Witkowicach.

*

Według tymczasowych zestawień odsetek protestowanych weksli w Banku Polskim w miesiącu lutym wynosi 5'92 proc. wobec 6 12 proc w miesiącu styczniu. Spadek ten nie jest jednak dowodem polepszenia się sytuacji na rynku kredytowym, świadczy on jedynie o tem że Bank Polski który starannie bada weksle, przedstawione mu do dyskontu nie przyjmował w 1 tym weksli od klijentów, którzy wskutek niewykupienia weksli płatnych w styczniu znaleźli się na „czarnej liście".

Ogółem zaprotestowano w lutym w centrali i oddziałach Banku Polsk ego 45 393 sztuk weksli na ogólną sumę 1 390.000. zł. Branża włókiennicza jes i tym razem na czele pod względem ilości i sumy weksli protestowanych.

Należy zaznaczyć, że Bank Polski, uwzględniając ciężką sytuację gospodarczą i kredytową, prowadzi staranną selekcję materjału wekslowego, natomiast nie stosuje żadnych restrykcyj kredytowych i stara się w miarę możności kredyt udostępniać

* *

Min. Skarbu przesłało do Banku Gospodarstwa Krajowego 4. milj. zł. z sum budżetowych. Pieniądze te mają być przeznaczone na pożyczki budowlane. W ub. m. Bank Gosp. Kraj. otrzymał również taką sumę Kredyty będą udzielane tym spółdzielniom, które rozpoczęły budowę i nie mają gotówki na wykończenie wypłat rozpoczynających się wkrótce.

*

Przedstawiony min. skarbu plan podziału zysków przezBank Gosp. Kraj. za rok operacyjny 1929 został już.zatwierdzony. Z ogólnej sumy 12.723 000 czystego zysku przeznaczono 1 milj. na fundusz eksportowy 250 tys. na poszukiwanie fosforytów w Małopolscę Wsch., oraz 1 milj. na fundusz emerytalny pracowników Banku. Remuneracje pracowników Banku wyniosą 1 i pół pensji miesięcznej.

*

Tygodnik „Die Boerse" donosi, że osiągnięte zostało pomiędzy rządami austrjackim i niemieckim zasadnicze porozumienie handlowe w następujących kwestjach spornych

W sprawie eksportu drzewa tartego Niemcy wyraziły gotowość uczynienia Austrji dwóch koncesyj 1) zniżone mają być cła od brzewa tartego z jednej marki na 85 fenigów za cetnar metryczny. 2) Niemcy mają przyznać tartakom austrjackim, leżącyu na pograniczu, roczny kontyngent, który wyniesie 2 500 wagonów rocznie.

W sprawie eksportu produktów rolnych, kraje alpejskie otrzymają udogodnienia celne dla bydła opasowego i rozpłodowego. Ponadto będą ustalone dla całej Austrji cła traktatowe od wołów i kon. W obrocie granicznym przyznane będą pozatem specjalne ułatwienia dla austrjackiego eksportu mięsa mleka i sera.

Co się tyczy eksportu przemysłowego, Niemcy zgodziły się zasadniczo na dopuszczenie t. zw. biernego obrotu uszlachetniającego w przemyśle tekstylnym i konfekcyjnym.

Po zasadniczem uregulowaniu najważniejszych spraw spornych, pozostaje jeszcze szereg kwestyj szczegółowych, które będą przedmiotem rokowań handlowych. Austrja domaga się podwyższenia ceł austrjackich od towarów pończoszniczych, od obuwia od motorów elektrycznych, kos, sierpów i od niektórych produktów chemicznych.

KRONIKA NAFTOWA.

Ze świata.

W naftowym przemyśle rumuńskim zainteresowanych jest 76 przedsiębiorstw z łącznym kapitałem 11 075 451 tys. lei., w czem kapitał rumuński reprezentuje 27 procent, angielski 26 procent, holenderski 10 procent, belgijski 12 procent, francuski 14 procent, amerykański 9 procent, włoski 0 5 proc. oraz 1,5 proc. kontrolowanych przez różne kapitały

*

Rumuńskie towarzystwa naftowe w poszukiwaniu rynków zbytu zaoferowały rządowi rumuńskiemu przerobienie na własny koszt lokomotyw na opał ropny oraz dostarczanie materjału opałowego po cenach zniżonych Podobno ministerjum kolei odnosi się do tej oferty przychylnie.

*

Parlament chilijski uchwalił projekt rządowy podwyższenia cła na benzynę o 100 procent t. j z 12 na 24 pesy za kg.

Z Zagłębia

Stan z 10 b. m.

STATEŁAND XX gł. 1562 m, rury 5·5", wierci i tłokuje 3000 kg ropy dz.

STATELAND POŁUDNIE gł. 835 m, rury 10", w. nasunięte, instrumentuje się za świdrem.

ZAWISZA CZARNY II gł. 1071 m, rury 7", w. polanickie

FRYDERYK IV gł 1499 m, rury 5 5, piaskowiec borysławski, tłokuje 14000 kg ropy dz. i 10 m³/min gazu.

JÓZIK gł. 668 m, rury 12", wierci i. łyżkuje 3000 ropy dz, w. nasunięte

ARKADJA gł. 1331 m, rury 9", w. polanieckie

P. SIKORSKI gł. 631 m, rury 12", w. nasunięte

EKWIWALENT III gł. 1743m rury 5.5, dnia 11 bm. nawiercono w piaskowcu jamneńskim 2·5cyst. ropy dz. i 5 m³/min. gazu.

EMIL PARNAS gł. 371 m, rury 14", w. nasunięte

JABERG gł. 732 m, rury 10", w. polanickie

JAMES FORBES gł. 97 m, rury 18", w. nasunięte

PASTEUR II gł. 1771 m, rury 5", w. menilitowe wierci i tłokuje 3500 kg. ropy dz.

EDISON gł. 1361 m wierci w łupkach menilitowych ramienia północnego wgłębnego fałdu Karpackiego - produkcja 1200 kg ropy dz. - piaskowiec borysławski przewiercono tu w czołowem zagięciu uzyskawszy tylko silniejsze ślady ropy

FLORA gł. 1179 m, wierci w czołowej partji piaskowca borysławskiego, produkcja wzrosła do 4500 kg. ropy dz.

MAGDA gł. 935 m, wierci od 899 m w warstwach szarych łupków popielskich.

Produkcja gazu 3·5 m³/min.

Kronika tygodniowa

Borysław.

Z rady miejskiej w Tustanowicach. W związku z zamieszczoną pod tym tytułem notatką w ostatnim numerze wyjaśniamy, że Rada gminna uchwaliła odstąpić Twu „Proświta" Straznicę policji miejskiej w Tustanowicach (koło mostu), a nie jak mylnie możnaby z treści powyższej notatki wnioskować, lokal Strażnicy na Wolance, gdzie obecnie mieści się Zw. Strzelecki.

Stan bezrobocia. W czasie od 6 III. do 13 III. było u nas rejestrowanych bezrobotnych 1930 w poprzednim zaś tygodniu było 1933. Ustawowe zasiłki pobierało 604 na ogólną sumę 9504·48 zł. wypłaconych zasiłków.

Koncert orkiestry Namysłowskiego odbył się dn. 12 b. m. przy wypełnionej po brzegi sali Sokoła. Widać z tego, że publiczność nasza nie jest obojętna dla wartościowych imprez.

Walne zgromadzenie spółdzielni Banku Komercjalnego odbyło się dnia 9 b. m. pod przewodnictwem p. Reitera. Spółdzielnia liczy 200 członków i jak wynika ze sprawozdania członka dyrekcji p. A. Segala rozwija się pomyślnie. Po zatwierdzeniu bilansu i udzieleniu absolutorjum zarządowi wybrano w miejsce ustępującego dyrektora p. Beckera p. Leona Grünbluma, do zarządu weszli p. p.: A. Abraham, L. Feierberg, I. Josefsberg i J. Brunengraber. Na tem posiedzenie zakończono.

Włamanie do sklepu bławatnego Izraela Walda dokonali Stanisław Pisuta i Antoni Cholewa, Do sklepu dostali się przez strych i sufit zabrawszy materjałów za 6 tys. zł., w drodze jednak powrotnej zostali z łupem przyłapani. Trud nie opłacił się.

Pożar wybuchł dnia 9 b. m. na „trójkącie" firmy „Pomeranz" w Tustanowicach, wskutek rzucenia przez przechodnia papierosa. Spłonęło 0.5 cysterny ropy i trójkąt ogólnej wartości 1500 zł.

Repertuar kina Colosseum „MIŁOŚĆ i ŁZY SZOPENA" monumentalny film na tle życia polskiego genjusza. Wkrótce „PRZEDZIWNE KŁAMSTWO NINY PETROWNY" najlepszy film produkcji 1929 r. „ZDRADA STANU" oraz świetny film egzotyczny „BIAŁE CIENIE" wykonany z prawdziwie amerykańskim rozmachem inakładem pracy. W dniach 18 i 19 b. m. „ODZYSKANIE NIEPODLEGŁOŚCI".

Drohobycz

Z powiatu. Dnia 4 b. m. odbyło się jednodniowy kurs gospodarski w Rychcicach, budząc żywe zaiteresowanie tutejszych włościan. Zebranie rolnicze, na którem omawiano sprawę zasiewów odbyło się 9 b. m. w Słońsku i Rapczycach pod przew. insp. Gryla. Na uwagę zasługuje ładny rozwój Kółka Rolniczego w Rapczycach.

Nieudały występ naszych domorosłych komunistów w dniu 6 b. m. przy ul. Sobieskiego koło Starostwa, zakończył się aresztowaniem około 15 wyrostków, przeważnie żydów, których odstawiono do Sambora. Wśród aresztowanych znajduje się 20 letni (!) leader komunistyczny z Borysławia Wilhelm Strasser.

Pożary. Dnia 5 b. m. wybuchł w sklepie „Radjo-Schönfeld„ pożar, który wyrządził szkód na około 2500 zł. towary były ubezpieczone. Pożar powstał prawdopodobnie od rzuconego niedopałka. Groźny pożar zniszczył w dniu 10 b. m. fabrykę smarów (koło rafinerji „Galicji") W. Lingartena wartości kilku tusięcy dolarów. Szkody i przyczyny jeszcze nieustalono, Fabryka nie była ubezpieczona

Tragiczna śmierć. Franciszek Sanderewicz, robotnik „Polminu" wracając od pracy przysiadł się na furę. Niespodzianie najechało na tę furę i na niego auto Kasy chorych, kierowane przez Stanisława Jadłowskiego, wskutek czego Sanderowicz został potłuczony, a odwieziony do szpitala wkrótce zmarł.

Bez opieki znajdowała się na placu św. Trójcy 4 - o letnia Lusia Halpern i została lekko potrąconą przez auto Ferdynanda Lehracha.

Przyłapani szulerzy. W lokalu Sary Glasberg, ul. Borysławska 13, aresztowano Leiba Vermöglicha i Dawida Bleiberga za uprawianie gier hazardowych.

Dowcipny szofer. Szofer dorożki Lw. 8671 pobrawszy zgóry opłatę 10zazł. przejazd do Stebnika, wyładował pod pozorem defektu pasażerów „na górce", poczem powrócił do Drohobycza.

Kradzieże. Zygmunta Zielińskiego aresztowano ponownie, tym razem za kradzież zegarka Janowi Łegiedzie. W czasie wieczorku w gimnazjum żeńskiem skradziono Reginie Rosenblatt płaszcz, Wóz z podwórza zabrano Lei Hebenstreit. Na gorącym uczynku kradzieży kur złapano Michała Perhuna. Pulares z 10 zł. skradziono z kosza Rozalji Rogóz. Zabite ciele znikło z wozu przy ul. Podwale Luzerowi Altmanowi z Uniatycz. Do warsztatu blacharskiego przy ul. św. Trójcy usiłowali się włamać nieznani sprawcy.

Za przekroczenie przepisów o spoczynku doniesiono Różę Schrabt i Jakóba Aksena, dwukrotnie zaś za nieusunięcie śniegu z dachu Mozesa Semana. W drodze administsracyjnej nałożono za przekroczenia drogowe 3 kary, meldunkowe 10 kar, sanitarne 2, za zakłócenie spokoju nocnego 5 kar, za obrazę urzędnika 1 karę zaś Izraela Pickholza z Borysławia za awantury z „dziewczynką". Za oszukańczą grę w trzy karty doniesiono Piotra Syderyka.

Zgubiono. Szymon Jozefsberg, ul. Borysławska 12, zgubił książeczkę wojskową.

Znaleziono portfel z legitymacją bezrobotnego na nazwisko Teodora Bilge.

„Echo Zagłębia Naftowego“

Kino **COLOSSEUM** Borysław

Kupon na jeden bilet **zniżkowy**

ważny od 17. III. do 22. III.

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za $^{1}/_{16}$ w dolarach amerykańskich.

Borysław:

Apollo I i II 25 tr **Bernard** 15 tr **Ekwiwalent** II i V 70, **Wulkan Horodyszcze** I i II 70, **Wiara** 75 tr **Zyghard** I, II i III 80, **Jutrzenka** 20 tr **Konrad** I, II, IV i **Bruger** 600, **Mary** I, II, III, V 120, **Pontresina Galicja** I, II, III, IV, V 175 tr. **Piłsudski** 40, **Polska Nafta** VI (Wilson) 30, **Silva Plana** I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII **Kozak** 360. tr. Blochówka II. tr. 20. Zyta 70 tr. **Ignacy** 15 tr.

Tustanowice:

Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 30, **Kopernik** I i II 40, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 35, Mar. Ter. IV 30, **Plon** 20, **Waliszko** 80, Walka 130 Saksonia I, II, III, IV, tr. 180.

Mraźnica

Piłsudski III 20, **Fotogen** II, III, IV, X, XII 80, **Halina** 60, **Zawisza Czarny** I 70, **Zawisza Czarny** II 60, tr. **Sfinx** 20, Fryderyk I, II, Bitumen Grünfeld 135 tr. **Arkadja** 95 trans. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, XI, X, XI, 350 tr. **Józef** I, II, III, IIII, 190, **Zofja** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 200, **Kołłątaj** V 125 tr. **Zygmunt** (Lim.) 130 tr. **Gdańsk** 145 tr. **Ropa** 92 tr. **Jakób** 70 tr. **Beno, Molla, Rella** 220, tr. **Pegun** 28, **Yvonne (krak)** (Siecherman) 25 **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 180 tr. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 70. **Tadzio** 30, **Tryskaj** 40, **Milano** I, II, III, IV 50, **Bielsko** 40, **Bonaparte** 25, **Ella** 60, tr. **Guido** 85, **Janina** 45, **Skarb** I, II, III 20 **Wybuch** 17, Unita I, II 40, Joffre I, II, III, IV, V Petain I, II, Mraźnica I, II, III, IV, VI, XI, XII, XIII, 1000 tr. Karol (Sydonja) 70 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 750, Anuška 60 Gen. Sikorski Melan 55 tr., Aldona (Juris) I, III 90 Gotfried I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 100 Minatera 55 Bogdan 32 Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15, Faustyna I, II, III, IV, V 60, Sasyk IV, 180 tr. Kraków (Violetta) tr. 48. Union I, II, III, IV, VII, 150 tr. Oleś 20., Dolfi I, II, III 52 tr., Katarzyna C (Bloch) 85 trans. Angela 900 tr Horodyszcze Galicja 350 tr Na parceli 505 tr. 55.

Ceny ropy borysławskiej 215 dolarów.
„ „ schodnickiej 315 „
„ „ uryckiej . . 360 „

POLECAMY

Pierwszorzędną gazolinę
z GAZOLINIARNI

Gminy Chrześcijańskiej

zgłoszenia u pełnomocnika Władysława Fieberta.

Zawiadamiam uprzejmie, iż z d. 1 lutego b. r. objąłem w **samodzielny** zarząd firmę „K U B A J“ w Borysławiu przy ul. Pańskiej

RESTAURACJĘ

i

POKOJE DO ŚNIADAŃ

oraz handel delikatesów.

Wydaje doborowe śniadania, obiady i kolacje. — Przyjmuje zamówienia na bankiety i zabawy.

Znakomita kuchnia domowa.

Bufet znakomicie zaopatrzony

Trunki doborowe, piwo okocimskie i żywieckie.

Ceny umiarkowane, — obsługa solidna.

Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczność pozostaję

Z poważaniem

L. R. Marynowski.

Daj grosz na odnowienie kościoła św. BARBARY w Wolance.

Udziela lekcji maturzysta z zakresu szkół gimnazjalnych i przygotowuje do egzaminów. Zgłoszenia telefoniczne Nr. 162.

Polecamy wysokogatunkowe oleje i smary

„POLMIN“

„POLMIN“

Państwowa fabryka olejów mineralnych.

Centrala: LWÓW

ul. Szpitalna l.

Oddziały we wszystkich większych miastach Polski.

„GAZOLINA”

Sp. Akc. we LWOWIE.

Zarząd Centralny w BORYSŁAWIU,

tel. 2-33, 75, 6-27.

Fabryka gazoliny: w Borysławiu, Tustanowicach — Rafinerja nafty: w Hubiczach.
Kopalnie: w Borysławiu, Tustanowicach, Daszawie i Orowie.
Biura sprzedaży:
LWÓW, ul. Sapiehy 3, tel. 32-80 — GDYNIA, Port — POZNAŃ, ul. Strzelecka 3, 34-28
STRYJ, Gazownia, tel. 48.

DOSTARCZA

gazoinę, benzynę, gaz po najniższych cenach.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia Naftowa, T.S.L. Koło Borysław, Tel. 303

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.

Biuro redakcji i administracji: Borysław, ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270

Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonjalne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.